A

ILUSTROWANY
KURIER POLSKI

Cena 15 gr

ROK VIII (1952) | Środa, 9 stycznia | Nr 8 (2197)

Rozbudowuje się osiedle „Mirów"



Rozpoczęta w Warszawie w roku 1949 odbudowa osiedla „Mirów" posuwa się stale naprzód. Poza domami mieszkalnymi oddaje się do użytku wykończone obiekty usługowe, administracyjne, przedszkola i żłóbki.

Dwa nowe przedszkola znajdujące się na terenie osiedla prowadzone są przez TPD. Do przedszkoli uczęszcza łącznie około 320 dzieci.

Na zdjęciu: Jedno z nowych przedszkoli. (Fot. CAF)

Mocarstwa zachodnie torpedują osiągnięcie porozumienia z ZSRR

Jedynie projekt rezolucji radzieckiej

wzmocni siły pokoju i bezpieczeństwo na całym świecie

Min. Wyszyński bezlitośnie skrytykował plan t. zw. „akcji zbiorowych"

PARYŻ (PAP) Na posiedzeniu Komisji Politycznej zakończyła się dyskusja nad sprawozdaniem tzw. komitetu „akcji zbiorowych". Przemawiali delegaci Indii, Pakistanu, W. Brytanii, ZSRR i Stanów Zjednoczonych.

Szczególnie charakterystyczne dla stanowiska znacznej części państw — członków ONZ było przemówienie delegata Indii. Przypomniał on, że już na V sesji Zgromadzenia Ogólnego delegacja Indii odmówiła poparcia rezolucji o „jedności na rzecz pokoju", ponieważ rezolucja ta oznaczała, że Organizacja Narodów Zjednoczonych kieruje się na drogę tworzenia aparatu przymusowej sankcji, nie udzielając równocześnie koniecznej uwagi problemom pokojowego uregulowania spornych zagadnień. Zgodnie z Kartą, jedynie Rada Bezpieczeństwa może określać, kto zagraża pokojowi i podejmować w związku z tym decyzje.

Następnie zabrał głos delegat brytyjski Lloyd, który twierdził, że krytyka tzw. „akcji zbiorowych" zawarta w przemówieniu Wyszyńskiego wywołała rzekomo „rozczarowanie". Jednakże Lloyd nie podał ani jednego argumentu, który by mógł zaprzeczyć wywodom delegacji ZSRR.

PRZEMÓWIENIE MIN. WYSZYŃSKIEGO

Wyniki dyskusji podsumował w swym przemówieniu szef delegacji ZSRR — minister A. Wyszyński.

Przemówienie delegata radzieckiego wysłuchane zostało z wielką uwagą przez wszystkie delegacje oraz licznie zgromadzoną publiczność i dziennikarzy.

Wyszyński dał wyczerpującą analizę dyskusji nad amerykańskim planem tzw. „akcji zbiorowych", przytaczając liczne dowody jego agresywnego charakteru. Wyszyński podkreślił, że szereg delegacji odniosło się negatywnie do projektu rezolucji 11 krajów, popierającej utworzenie komitetu tzw. „akcji zbiorowych".

Wyszyński szczegółowo przeanalizował argumenty, którymi posługiwali się autorzy planu tzw. „akcji zbiorowych" i wykazał raz jeszcze, że „akcje" te przeczą brutalnie Karcie i mają na celu przekształcenie ONZ w agresywny blok wojenny państw pod egidą Stanów Zjednoczonych.

Szef delegacji ZSRR poddał również bezlitosnej krytyce sprzeciwy przedstawicieli USA, W. Brytanii i Francji wobec radzieckiego projektu rezolucji. Dowiódł on że stanowisko takie wynika z faktu, iż delegacje USA, W. Brytanii i Francji nie chcą uczynić jednego chociażby kroku na drodze zmierzającej do osiągnięcia porozumienia ze Związkiem Radzieckim w celu pokojowego i sprawiedliwego uregulowania spornych problemów i likwidacji istniejącego napięcia międzynarodowego, a m. in. jak najrychlejszego zakończenia toczących się w Korei rokowań o położenie kresu działaniom wojennym.

Kończąc swe przemówienie Wyszyński obszernie omówił projekt rezolucji, wniesionej przez delegację ZSRR i dowiódł całkowitej bezpodstawności sprzeciwu Achesona oraz delegacji amerykańskiej, brytyjskiej, francuskiej i niektórych innych delegacji wobec propozycji w sprawie zwołania periodycznego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa i rozwiązania komitetu „akcji zbiorowych".

Delegat Stanów Zjednoczonych Cohen ograniczył się w swym przemówieniu do brutalnego przekręcania faktów historycznych i do oszczerstw antyradzieckich w duchu propagandy goebbelsowskiej.

Cenne zobowiązania ludzi pracy

dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR

WARSZAWA (PAP) Napływają dalsze zobowiązania robotników, którymi pragną oni uczcić 10 rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej — tej partii, która w czasie okupacji przewodziła masom w walce z hitleryzmem, a po wyzwoleniu przewodziła w budowaniu Polski Ludowej.

Cenne zobowiązania podjęli robotnicy stoczni gdańskiej. Robotnicy działu wyposażenia po przekazaniu do eksploatacji trzech nowych jednostek pływających, zobowiązali się oddać jeszcze w styczniu br. do prób technicznych trzy dalsze statki handlowe.

W porcie gdyńskim już 20 brygad trymerskich i 3 zespoły dźwigowe podpisały specjalne umowy o podjęciu współzawodnictwa dla uczczenia historycznej rocznicy powstania PPR. Podjęte zobowiązania pozwolą nie tylko skrócić czas postoju jednostek pływających w portach, ale dadzą oszczędności ponad 80.000 zł. Polskiej Marynarce Handlowej.

W Radomskich Zakładach Obuwia po naradzie w oddziale majstrowie Kubicki i Stachowicz wraz z grupą związkową postanowili przekroczyć styczniowy plan oddziału o ponad 100 par butów wykonanych z wygospodarowanych surowców. Jednocześnie załoga zobowiązała się polepszyć jakość produkowanego obuwia, zmniejszając ilość obuwia drugiego gatunku o 40 proc.

Załoga największych polskich zakładów włókienniczych ZPB im. Józefa Stalina w Łodzi podjęła szereg cennych zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR.

50-lecie urodzin G. Malenkowa

MOSKWA (PAP). Dnia 8 stycznia minęła 50 rocznica urodzin członka Biura Politycznego KC WKP(b), sekretarza KC WKP(b) i wiceprzewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. Malenkowa, jednego z czołowych działaczy partii bolszewickiej i państwa radzieckiego.

Georgij Malenkow urodził się w roku 1902 w Orenburgu. W 18 roku życia, gdy interwenci rozpoczęli wojnę przeciwko młodemu Krajowi Rad Malenkow zaciąga się jako ochotnik do Armii Czerwonej,

Po ukończeniu studiów w wyższej szkole technicznej w Moskwie, Georgij Malenkow pracuje w latach 1925—1930 na odpowiedzialnym stanowisku w aparacie KC WKP(b).

W okresie wielkiej wojny narodowej Georgij Malenkow zostaje członkiem państwowego komitetu obrony ZSRR, pełniąc w nim odpowiedzialne funkcje. W roku 1946 Georgij Malenkow zostaje członkiem Biura Politycznego KC WKP(b) oraz zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR.

We wrześniu 1947 r. Georgij Malenkow przyjeżdża do Polski, by wziąć udział w pierwszej naradzie partii komunistycznych i robotniczych.

Za wybitne zasługi dla państwa radzieckiego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR przyznało Malenkowowi tytuł bohatera pracy socjalistycznej oraz odznaczyło go Orderem Lenina.

Rosną nowe obiekty kombinatu Nowa Huta

KRAKÓW (PAP). Przykład załogi, budującej pierwszy obiekt pomocniczy kombinatu Nowa Huta, zmobilizował ogół budowniczych Nowej Huty do walki o przyśpieszenie wykonania planów produkcyjnych.

W krótkim czasie po uruchomieniu warsztatu konstrukcji stalowych zameldowała załoga obiektu nr 64 o ukończeniu w stanie surowym budynku o kubaturze około 172.000 m sześc., w którym już w drugiej połowie bież. roku rozpoczną się prace pomocnicze przy budowie urządzeń Nowej Huty.

Przy budowie obiektu nr 64 wyróżniły się brygady murarskie, m. in. pod kierownictwem przodownika pracy Bożka, osiągające średnią wydajność w granicach 250 proc. normy oraz brygady betoniarskie pod kierownictwem Urbana i Bożeńskiego, które skracając blisko o 3 tygodnie czas wykonania stropów, przygotowały szeroki front pracy dla murarzy, umożliwiając w ten sposób znaczne przyśpieszenie tempa robót murarskich.

Spośród licznych grup młodzieżowców, pracujących przy budowie obiektu nr 64, największą wydajność osiągnęła młodzieżowa brygada zbrojarska pod kierownictwem Maślanki która obok sukcesów produkcyjnych uzyskała również w krótkim okresie czasu oszczędność ponad 14.000 zł. W obecnej chwili przy obiekcie nr 64 trwają prace wykończeniowe oraz prace przy zakładaniu urządzeń i przewodów elektrycznych, klimatyzacyjnych, wodociągowych i kanalizacyjnych.

Daleko posunięte są również prace wykończeniowe w mniejszym obiekcie nr 65, którego uruchomienie przewiduje się już w pierwszym kwartale br.

Już 198 powiatów zwolnionych od miarek i odsypów

WARSZAWA (PAP) W dniu 6 bm. najlepsze wyniki w planowym skupie zboża uzyskali chłopi z województw: lubelskiego, poznańskiego, warszawskiego i bydgoskiego.

Granicę 90 proc. wykonania planu uzyskał w dniu tym powiat Mrągowo w woj. olsztyńskim, który został zwolniony od odsypów i miarek. Ogólna liczba powiatów zwolnionych od odsypów i miarek wynosi więc obecnie 198.

Rezolucja polska w obronie 24 demokratów hiszpańskich

PARYŻ (PAP) Delegacja polska złożyła w komisji dla spraw humanitarnych i społecznych projekt rezolucji w obronie 24 demokratów Barcelony, którym grozi kara śmierci.

Treść rezolucji jest następująca: — Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych wyraża niepokój z powodu pogwałcenia w Hiszpanii praw człowieka. 24 barcelończyków, a wśród nich Lopez Raimundo mają stanąć wkrótce przed sądem doraźnym i grozi im kara śmierci za udział w strajku w Barcelonie w marcu ub. roku.

W związku z tym Zgromadzenie prosi przewodniczącego o wezwanie władz hiszpańskich do umorzenia procesu 24 barcelończyków i do ich natychmiastowego wypuszczenia na wolność.

Dyskusja nad projektem rezolucji polskiej odbędzie się po zakończeniu toczącej się obecnie w komisji debaty w sprawie uchodźców,

Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa zmienia oblicze Warszawy

WARSZAWA (PAP) Szeroki rozmach naszego budownictwa, rozwijającego się z socjalistycznym dynamizmem, systematycznie zmienia oblicze Warszawy. Każdy rok przynosi ze sobą nowe, wspaniałe osiągnięcia urbanistyczne i architektoniczne, nowe osiedla i dzielnice, które nadają stolicy świeży wyraz, przekształcając ją w miasto socjalistyczne.

Rok 1952 stawia olbrzymie zadania przed budowniczymi Warszawy. W roku bież. stolica otrzymać ma m. in. pierwszy całkowicie gotowy fragment największej swej inwestycji Planu 6-letniego — pierwszą część nowego śródmieścia — Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej.

Równocześnie rozpocznie się budowa drugiej serii MDM. Wokół Placu Zbawiciela ruszy budowa nowych domów. Monumentalne gmachy powstaną wzdłuż pierwszego odcinka nowej ulicy która od placu MDM przebiegać będzie zachodnim obrzeżem MDM. Od strony Pola Mokotowskiego wstępne projekty pracowni MDM przewidują budowę największego gmachu w Warszawie, stanowiącego monumentalny akcent architektoniczny nowego śródmieścia Warszawy od strony zachodniej. Będzie to gmach o kubaturze około 200.000 m sześc. i elewacji zewnętrznej długości ok. ćwierć km. Projekt przewiduje, że posiadać on będzie kilka poziomów, z których najwyższy — 14-piętrowej wysokości.

Bineau tworzy rząd

Tylko polityka pokoju, postępu

i niezawisłości narodowej może ocalić Francję

PARYŻ (PAP) Po przyjęciu dymisji rządu Plevena, prezydent Auriol rozpoczął rozmowy z przywódcami partii politycznych.

Prezydent Auriol przyjął m. in. b. ministra Letourneau, Schumana, przywódcę tzw. partii chłopskiej — Sourbata, radykała — Dolbos, socjalistę Guy Molleta i Paul Reynaud, który po rozmowie z prezydentem oświadczył., że „kryzys może potrwać bardzo długo". Auriol przyjął również delegację francuskiej partii komunistycznej, w skład której weszli Duclos, Marty, Billoux i Marrane.

Po konferencji z prezydentem, Jacques Duclos złożył przedstawicielom prasy następujące oświadczenie:

Trwający od poniedziałku kryzys rządowy wypływa ze wzrastającej sprzeczności między żądaniami okupanta amerykańskiego, a żywotnymi interesami ludu francuskiego.

Uważam, że przyczyny które spowodowały upadek rządu Plevena będą nadal istnieć, jeśli przyszły rząd zamierzałby prowadzić tę samą politykę bez względu na to, w jakiej by formie to robił i jakieby uzyskał poparcie.

Komunistyczna Partia Francji, świadoma swej odpowiedzialności uważa, że zgodnie z interesami i wolą kraju należy utworzyć rząd, składający się z ludzi, którzy zdecydowani są przywrócić niepodległość narodowi i ocalić pokój.

PARYŻ (PAP) Na ręce prezydenta Auriola napływają depesze i rezolucje, domagające się utworzenia rządu prawdziwie francuskiego, który prowadziłby politykę pokoju, postępu i niezawisłości narodowej.

*

PARYŻ (PAP) Jak podaje agencja „France Presse", prezydent Auriol zaproponował socjaliście Bineau przyjęcie misji sformowania nowego rządu.

Zmiana flagi państwowej Białoruskiej SRR

MOSKWA (PAP). Zgodnie z uchwałą Prezydium Rady Najwyższej Białoruskiej SRR zmieniona zostaje flaga państwowa republiki białoruskiej. Nowa flaga koloru czerwono - zielonego posiadać będzie w lewym rogu u góry emblemat — sierp i młot, a nad nimi złotą gwiazdę. Z lewej strony flagi przy drzewcu znajdować się będzie podłużny pas z białoruskim ornamentem narodowym koloru białego na czerwonym tle.

Wielkie manifestacje odbędą się w 7 rocznicę oswobodzenia Oświęcimia

WARSZAWA (PAP) Zarząd Główny Związku Bojowników o Wolność i Demokrację zorganizował dnia 8 bm. konferencję prasową dla omówienia przygotowań do manifestacji, które odbędą się w dniach od 24 do 27 bm. w 7 rocznicę oswobodzenia Oświęcimia przez armię radziecką.

W manifestacjach zapowiedziało swój udział około 180 delegatów z różnych krajów — uczestników walk z faszyzmem — reprezentujących różne narodowości i różne przekonania polityczne oraz organizacje zarówno należące do Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu (FIR), jak i niezrzeszone w federacji.

W czasie uroczystości odbędzie się w Warszawie konferencja b. więźniów Oświęcimia. Celem jej będzie ustalenie wspólnej dla wszystkich ofiar barbarzyństwa hitlerowskiego — platformy ideologicznej w celu jeszcze bardziej skutecznego przeciwstawienia się remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i wzmożenia walki o utrwalenie pokoju.

Walki w Korei

PEKIN (PAP) Ogłoszony 8 stycznia komunikat dowództwa naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej podaje, że formacje Armii Ludowej ściśle współdziałając z oddziałami ochotników chińskich, prowadzą na wszystkich frontach walki z nacierającym nieprzyjacielem, który ponosi poważne straty w ludziach i w sprzęcie.

65 statek z bronią amerykańską dla Danii

KOPENHAGA (PAP) Do Danii przybywają nieustannie transporty z bronią amerykańską. Jak donosi dziennik „Information", przed paroma dniami przybył do Danii 65 statek z bronią amerykańską. Dziennik wskazuje, że w ciągu półtora roku Dania otrzymała 20 tysięcy ton broni i sprzętu wojskowego i że w roku 1952 otrzyma dodatkowo około 25 tysięcy ton broni ze Stanów Zjednoczonych.

Zdrajcy narodu ponieśli zasłużoną karę

Proces przed Sądem Wojskowym w Warszawie zdemaskował zbrodnie szpiegów oraz ich mocodawców - amerykańskich podżegaczy wojennych

WARSZAWA (PAP). Przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie toczył się w dniu 7 bm. proces przeciwko zdrajcom narodu polskiego, szpiegom nasłanym do Polski przez wywiad amerykański: Tadeuszowi Głuchowskiemu, Wacławowi Korwelowi, Eugeniuszowi Falkusowi, Edwardowi Długoszowi i Ryszardowi Kuzubskiemu.

ZEZNANIA OSK. DŁUGOSZA

Osk. Długosz przyznał się do wszystkich przestępstw zarzucanych mu aktem oskarżenia. Na pytania prokuratora oskarżony wyjaśnia, że po powrocie do kraju z korpusu Andersa wstąpił do Mikołajczykowskiego PSL. Oskarżony stwierdza, że program PSL odpowiadał jego poglądom politycznym. W roku 1949 oskarżony zbiegł z kraju i początkowo przebywał w obozie IRO w Salzburgu — kierowanym przez Amerykanów i Anglików. Oskarżony zeznaje, że po przybyciu do obozu był szczegółowo wypytywany przez Amerykanów o wiadomości gospodarcze, polityczne i wojskowe. Wojskowe wiadomości dotyczyły rozmieszczenia jednostek, uzbrojenie itp.

W dalszych swych zeznaniach osk. Długosz stwierdza, że w styczniu 1949 r. wyjechał z obozu z Salzburga na teren Niemiec Zachodnich i wstąpił do kompanii wartowniczej w okolicach Monachium. Na pytanie prokuratora oskarżony wyjaśnia, że kompania ta pilnowała amerykańskich obiektów wojskowych, a mianowicie lotniska i radiostacji.

Do wywiadu — zeznaje oskarżony — zwerbowany zostałem w początkach stycznia 1950 r. przez niejakiego „Karola".

W wywiadzie amerykańskim otrzymał osk. Długosz ps. „Kronikarz".

Agenci siatki „Karola" zbierali wg. wyjaśnień oskarżonego, materiały wywiadowcze o charakterze politycznym, gospodarczym i wojskowym. Szkolenie agentów odbywało się w specjalnej szkole wywiadowczej koło Frankfurtu. Szkoła ta kierowana była przez Amerykanów. Agenci szkoleni byli przede wszystkim w obsługiwaniu radiostacji, posługiwaniu się szyfrem, atramentem „sympatycznym" oraz mikrofilmem. Szkolenie obejmuje także kurs spadochronowy i wszelkie prace związane ze szpiegostwem.

Oskarżony zeznaje, iż on sam również przeszedł takie szkolenie w okresie od stycznia do kwietnia 1950 r. pod kierunkiem „Karola". Na pytanie prokuratora wyjaśnia on, że w szkole agentów uczono również przyjmowania zrzutów.

W toku dalszych pytań prokuratora oskarżony wyjaśnia, że po raz pierwszy usiłował przedostać się do kraju w czerwcu 1951 r., mając za zadanie zmontować na terenie Polski wywiadowcze „punkty informacyjne". „W związku z tą akcją — mówi oskarżony — dostałem pieniądze na koszty podróży w walucie polskiej i czeskiej, dostałem mikrofilm — pocztę w mikrofilmie". Oświadcza on następnie, że otrzymał również broń dla przeprowadzania aktów terrorystycznych. Przerzut do Polski miał mu ułatwić komendant policji obozu IRO w Salzburgu. Pierwsza próba przedostania się do Polski nie doszła do skutku wobec zatrzymania osk. Długosza przez policję austriacką. Oskarżony wyjaśnia, że został wówczas zwolniony na interwencję wywiadu amerykańskiego, — na interwencję „Karola".

Prok.: Kiedy oskarżony drugi raz próbował dostać się do Polski?

Osk.: W październiku 1951 roku.

OSK. FALKUS SŁUGUSEM IMPERIALISTÓW USA

Następny z oskarżonych — Falkus również przyznaje się, że został zwerbowany przez amerykański wywiad. Z kraju zbiegł z początkiem marca 1950 r. Rzekomym powodem ucieczki — jak podaje oskarżony — był fakt, że rozbił wóz będąc szoferem Prezydium Woj. R. N. w Opolu. Przedostawszy się do Berlina zachodniego, skierowany został przez tzw. magistrat zachodnio - berliński do IRO. W IRO został szczegółowo przesłuchany przez agenta CIE.

Odpowiadając na pytania prokuratora, oskarżony Falkus oświadcza, że przesłuchiwał go niejaki „Stefan", który szczegółowo wypytywał go o okoliczności ucieczki z kraju, o drogę jaką przebył, o dane z dziedziny gospodarczej, dane dotyczące jednostek wojskowych, MO, KBW itp. „Wtedy — mówi oskarżony — „Stefan" zaproponował mi po tym przesłuchaniu nielegalny wyjazd do Polski tą samą drogą, którą przybyłem. Miałem przewieźć ze sobą jakieś materiały do Polski lub z Polski, jak mi wiadomo, dla niego. Później dowiedziałem się, że to jest dla placówki wywiadu w Bielefeldzie w Niemczech Zachodnich".

Na pytanie prokuratora oskarżony wyjaśnia, że do Polski wyjechał w drugiej połowie września 1951 r. z konkretnym zadaniem. Zadanie to polegało na przeprowadzeniu ze wsi Gorki w pobliżu Rybnika amerykańskiego rezydenta — Midleja i jego żonę, którzy poszukiwani byli przez organa bezpieczeństwa w Polsce. Osk. Falkus zeznaje dalej, że otrzymał on również dla Midleja fałszywe dowody osobiste, mające służyć do przejazdu przez NRD.

Oskarżony zeznaje dalej, że po przyjeździe z Polski utrzymywał kontakt z „Ojcem Janem" i Stanisławem Mrozem. „Rozmawiałem z nimi — zeznaje oskarżony — na temat roboty szpiegowskiej".

Prok.: Czy oni mówili oskarżonemu, że trzeba będzie ponownie wyjechać do Polski?

Osk.: Jak mi było wiadomo, kurier miał wyjeżdżać dwa razy do roku do kraju.

Oskarżony wyjaśnia w dalszym ciągu swych zeznań, że ponowne polecenie wyjazdu do kraju otrzymał w pierwszych dniach grudnia 1951 r. „Dostałem zadanie, żeby po przybyciu do Polski przyjechać do Warszawy na Marymont i tam skontaktować się z „Melą", która miała mnie skontaktować z „Wandą", której miałem dostarczyć pieniądze, aparaty fotograficzne i pocztę. Oskarżony wyjaśnia, że jeden z aparatów, był to duży Kodak niemiecki, mały zaś był produkcji japońskiej. Co do rozdziału przekazywanych materiałów szpiegowskich — wyjaśnia oskarżony — otrzymałem szczegółową instrukcję na piśmie, którą po wyuczeniu się na pamięć zwróciłem „Ojcu Janowi". Oskarżony zeznaje dalej, że wiózł również 3 dowody osobiste, wystawione na „Wandę" i 2 mężczyzn, których miał przeprowadzić do Berlina, a nadto 4 dowody in blanco — niewypełnione.

Mikrofilmy oskarżony wniózł w 2 pakiecikach, ukrytych w papierosach.

Prok.: Kiedy oskarżony wyjechał z Berlina?

Osk.: 5 grudnia.

Prok.: Czyli miesiąc temu.

Osk.: Tak jest.

Osk. Falkus zeznaje dalej, że aresztowany został na miejscu kontaktowym. Miał on wówczas przy sobie większą sumę do przekazania.

Przy oskarżonym znaleziono 2 aparaty fotograficzne, puszkę filmów dużych, 2 puszki małych, przyrządy do aparatu fotograficznego, 2 lupy i pocztę szpiegowską.

Wyjaśniając na zapytanie obrońcy adw. Białostockiego okoliczności zaangażowania się do wywiadu osk. Falkus stwierdza że po skierowaniu go przez IRO do obozu przybył tam tzw. „Stefan", który przedstawił się jako pracownik „Komitetu pomocy dla Polaków na obczyźnie". „Stefan" według wyjaśnień oskarżonego wzywał do siebie wszystkich przebywających w tym obozie Polaków. W czasie takiego przesłuchania oskarżony zdecydował się na współpracę z wywiadem.

ZEZNANIA OSK. GŁUCHOWSKIEGO

Osk. Głuchowski przyznał się również do zarzucanych mu przestępstw. Z Polski zbiegł w czerwcu 1951 r. Oskarżony zeznaje, że przesłuchiwano go najpierw w kryminalnej policji zachodniego Berlina, później zaś w „Polskiej misji pomocy dla uchodźców", gdzie badał go amerykański rezydent mjr. Puk. „Mjr. Puk pytał mnie — mówił oskarżony — co mi jest wiadomo o Wojsku Polskim, jak również o przemyśle".

Na pytanie prokuratora osk. Głuchowski wyjaśnia, że w IRO przesłuchiwany był przez pracownika tej instytucji o nazwisku Andrzejewski. Andrzejewski przesłuchiwał go sam i przesłuchanie tłumaczył na angielski.

W czasie przesłuchiwań — zeznaje dalej oskarżony — czyniono mi różne propozycje m. in. proponowano mi wstąpienie do kompanii wartowniczych i do wojska amerykańskiego. „Przypuszczam, że wysłaliby na Koreę" — stwierdza osk. E. Głuchowski — gdybym się zgodził, tak jak koledzy".

Odpowiadając na pytania prokuratora oskarżony oświadcza następnie, że mjr. Puka poznał w „Komitecie pomocy dla uchodźców z Polski" w zachodnim sektorze Berlina. Przedstawił się on mu jako pracownik biura tego „komitetu". „Zorientowałem się, że zbiera wiadomości o Polsce". W toku dalszych zeznań oskarżony oświadcza, że mjr. Puk pytał go o wiadomości wojskowe oraz o wiadomości z dziedziny przemysłu. „Za trzecim razem — stwierdza dalej oskarżony — skontaktował on mnie z osobnikiem, którego nazywał „Emil" albo „Julek". Oskarżony oświadcza następnie, iż od „Emila - Julka" otrzymał zadanie przeprowadzenia nielegalnie przez granicę Polski i przez NRD do zachodniego Berlina pewnego osobnika przebywającego w Łodzi.

Osk. Głuchowski stwierdza następnie, że otrzymał on w chwili wyjazdu od „Emila" fałszywe dokumenty.

W toku dalszych zeznań osk. Głuchowski omawia swoje kontakty na terenie Niemiec z białogwardyjskim komitetem w Berlinie zachodnim. W komitecie tym był wielokrotnie i poznał tam 3 osoby: „Doktora", „Dziadka" i „Elisabeth". Z „Białogwardyjskiego komitetu — zeznaje oskarżony — otrzymałem zadanie przekazania różnych materiałów w Polsce dwom osobnikom".

Na dalsze pytania prokuratora oskarżony przedstawił sądowi okoliczności kontaktów jakie utrzymywał ze współoskarżonym Korwelem. Osk. Korwela poznał w obozie w zachodnim Berlinie i bywał z nim kilkakrotnie w „komitecie białogwardyjskim". Korwel towarzyszył Głuchowskiemu w wyjeździe do Polski z zadaniem przywiezienia do Berlina pewnego osobnika z Łodzi.

ŚCISŁE KONTAKTY Z BANDAMI NSZ

Osk. Głuchowski zeznaje dalej na pytania prokuratora, iż w roku 1945 od maja do lipca, był członkiem bandy NSZ „Cichego" i brał udział w dwóch napadach na posterunki MO w pow. kraśnickim. W wyniku jednego z tych bandyckich napadów, zamordowanych zostało dwóch milicjantów.

OSK. KORWEL PRZYZNAJE SIĘ DO WINY

Zeznający następnie osk. Korwel przyznaje się do winy. Oskarżony zeznaje, że za granicę uciekł w początkach maja 1950 r. i po dostaniu się do zachodniego Berlina zgłosił się do misji brytyjskiej, a następnie do IRO i do Puka.

W toku dalszych zeznań osk. Korwel stwierdza, że otrzymał polecenie od Puka sprowadzenia z Polski nieznanego mu osobnika z Łodzi.

Na pytania prokuratora oskarżony wyjaśnia, że będąc przesłuchiwany w misji brytyjskiej w Berlinie przez 2 jakichś osobników udzielał im danych o jednostkach wojskowych i lotniczych oraz informował ich o okolicznościach i warunkach w jakich przeszedł granicę. Przesłuchujących go interesowały szczególnie typy samolotów i lotniska wojskowe. Oskarżony wyjaśnia następnie, że przed wojną był instruktorem w aeroklubie krakowskim, w okresie zaś wojny służył przez 7 lat w RAF-ie. Po wojnie wrócił do Polski w grudniu 1947 r.

W toku pytań obrońcy, które zmierzały m. in. do wykazania, że główną przyczyną zdecydowania się osk. Korwela na współpracę z wywiadem amerykańskim była chęć zdobycia pieniędzy, które umożliwiłyby mu wyjazd do Ameryki. oskarżony naświetlił szerzej swoje stosunki rodzinne. Oświadczył on, że rzekomo jedną z przyczyn jego ucieczki z kraju były złe stosunki z żoną. W Warszawie mieszkał oskarżony u swojej ciotki, która obecnie przebywa w więzieniu za współpracę z Niemcami.

KRYMINALISTA KUZUBSKI

Zeznaje następnie osk. Kuzubski, kryminalista karany już poprzednio 15 miesiącami więzienia za kradzież. Kuzubski przyznaje się do zarzucanych mu aktem oskarżenia przestępstw.

Z kraju uciekł w czerwcu 1950 r. W Berlinie Zachodnim zgłosił się do IRO, gdzie przesłuchiwany był przez niejaką Miller, a następnie przez jakiegoś osobnika mówiącego po polsku.

Osk. Kuzubski zeznaje następnie, iż w czasie przesłuchania zaproponowano mu wstąpienie do kompanii wartowniczych, gdzie pilnował magazynów wojskowych.

Prok.: Jakie to były te magazyny?

Osk.: Amerykańskie.

Prok.: Kto oskarżonemu płacił pensję?

Osk.: Niemcy.

W toku dalszych zeznań oskarżony wyjaśnia że do wywiadu zwerbowany został we wrześniu 1951 roku w obozie Herzbruck przez niejakiego Edwarda Huderkiewicza, który poznał go z kolei z „Lucjanem".

Prok.: Co „Lucjan" polecił oskarżonemu?

Osk.: Powiedział mi, że dadzą mi zadanie do Polski.

W chwili odjazdu Kuzubski otrzymał od „Lucjana" zadanie znalezienia na terenie Polski — w miejscowości, w której mieszkał — specjalnego punktu przerzutowego dla nadsyłanych przez wywiad agentów. Po wykonaniu wszystkich zadań, Kuzubski miał powrócić z powrotem do Niemiec Zachodnich. Dla realizacji zadań szpiegowskich otrzymał większą sumę oraz fałszywe dokumenty.

Prokurator okazuje sądowi legitymację szkolną, kartę meldunkową, ausweiss oraz zaświadczenie z Akademii, w których osk. Kuzubski rozpoznaje wystawione dla niego fałszywe dokumenty.

Prok.: Kiedy oskarżony wyjechał do Berlina?

Osk.: Wyjechałem z Monachium do Berlina 7 grudnia 1951 r., a z Berlina 8-go.

OTWARCIE POSTĘPOWANIA DOWODOWEGO

Po zeznaniach oskarżonego Kuzubskiego sąd otworzył postępowanie dowodowe. Prokurator przedstawia sk. Długoszowi pistolet „Welter", znajdujący się wśród dowodów rzeczowych na stole sędziowskim. Pistolet ten rozpoznaje oskarżony i stwierdza, iż otrzymał go od „Karola". Następnie prokurator przedstawia osk. Falkusowi pudełko oraz przyrząd do aparatu fotograficznego i aparaty fotograficzne, w których oskarżony rozpoznaje materiały, jakie przewoził ze sobą.

ŚWIADKOWIE POTWIERDZAJĄ WINĘ OSKARŻONYCH

Świadek Wanda Korwel, żona oskarżonego Korwela przedstawiła go jako zwyrodniałego alkoholika i sadystę. Świadek zeznała iż Korwel upijając się nieustannie prześladował ją i bił, a nawet pokrajał żyletką.

Następnie zeznają doprowadzeni z więzienia świadkowie, którzy prowadzili robotę szpiegowską na rzecz wywiadu amerykańskiego.

Świadek **Władysław Lisiecki** który w lipcu 1950 r. został zwerbowany do roboty szpiegowskiej dla wywiadu amerykańskiego w Polsce który niekiedy działał pod szyldem „Rady politycznej". Rada jest agenturą szpiegowską Stanów Zjednoczonych i ma ona na celu prowadzenie dywersji, szpiegostwa i wrogiej propagandy w Polsce i finansowana jest przez Departament Stanu USA.

Świadek stwierdza że wywiad amerykański utrzymuje łączność z punktami szpiegowskimi w kraju przy pomocy zaszyfrowanych listów i łączników którzy przywozili m. in. mikrofilmy zawierające instrukcje i antypolskie materiały propagandowe.

Świadek Zbigniew Romer zeznał, że szpiegowski mocodawca oskarżonych Furka, występujący również pod pseudonimem „Emil" — jest agentem wywiadu amerykańskiego. Świadek stwierdził, że wywiad amerykański dąży do organizowania na terenie kraju szpiegostwa, dywersji, montowania band i prowadzenia wrogiej antynarodowej propagandy.

Świadek wyjaśnia dalej, że instrukcje przemycane do Polski w mikrofilmach miały na celu głównie szerzenie psychozy wojennej w społeczeństwie.

Świadek Karol Berkowski zeznaje, że do kraju przyjechał ze Szwecji 29 lipca 1951 r. Bezpośrednio przed wyjazdem świadek zetknął się z Furką, który przyjechał do Szwecji z Monachium.

(Ciąg dalszy na str. 4)

I. LIKSTANOW

Zielony Kamień

(29

— Dobry brat — zauważyła z uznaniem Walentyna.

— Dobry, chociaż nie jest jej bratem — sprecyzował Abasin. — Widzisz tę chatkę koło rzeki? — Mieszka tam stary Roman Bojarski, któremu niewiele już pozostało dni na tym świecie. Lonuszka jest jego wnuczką. Jego syn Osip, ojciec Lonuszki, poszukiwacz drogich kamieni, mieszka zimą w Bażenowce przy kołchozie, a latem przebywa w Końskiej Głowie jako stróż w punkcie skupu jagód i jednocześnie poszukuje na własną rękę almarynów. Osip jest bardzo ciekawym człowiekiem. Kilka razy udało mu się znaleźć wyjątkowo cenne kamienie, ale z miejsca przepijał cały zarobek. W bażenowskim kołchozie bardzo go lubią. Zna na pamięć mnóstwo bajek i legend i potrafi je niesłychanie ciekawie opowiadać. Żona jego zmarła w kilka miesięcy po przyjściu na świat Lonuszki i gdyby nie Pietiusza, który zamieszkał w swoim czasie u nich, nie wiadomo czy dziecko by wyżyło. Sam Pietiusza też jest sierotą. Jego rodzice, bożenowscy kołchoźnicy, już dawno zmarli. Ten Pietiusza, to naprawdę kochany chłopiec; uczy się doskonale i ma złote serce. Zobaczysz sama jak troskliwie opiekuje się Lonuszką... A teraz, Walu, pójdź z Pawłem Piotrowiczem do Osipa, a ja odwiedzę Romana i wstąpię później po was.

— Jak tu smutno... — szepnęła Walentyna, kiedy zostali sami z Pawłem. — Nie wiedziałam, że na Uralu są jeszcze takie zakątki!

— Były, chciałaś powiedzieć. Zburzymy te chaty, zanim zdążą zgnić do reszty. Przebiegnie tędy duża szosa łącząca Nowokamieńsk z Bażenowką. Możliwe, że jeszcze w tym roku rozpoczniemy w tych miejscach poszukiwania uralitu. Ale na razie musisz posłuchać legendy o Maksymku Kożewnikowie. Żałowałem bardzo, że cię nie było kiedy Osip Romanowicz opowiadał mi tę legendę podczas burzy. Tędy, proszę! — Paweł pchnął skrzypiące drzwi i wszedł z Walentyną do ciemnej, pustej na pierwszy rzut oka chaty. — A oto nasz gospodarz!

Z ławy, stojącej pod maleńkim okienkiem, jedynym zresztą w całej chacie, wstał człowiek, który zmieszał się bardzo na widok Walentyny. Przywitał się z nią jednak i usiadł znowu na ławie, opierając się plecami o ścianę. Walentyna, która po chwili oswoiła się z panującym w chacie półmrokiem, z ciekawością przyglądała się poszukiwaczowi drogich kamieni. Osip Bojarski miał na sobie starą kurtkę, narzuconą na podartą w kilku miejscach i niedbale załataną koszulę. Kosmyki jasnych włosów wystawały spod czapki. Na twarzy jego, bladej i nieco obrzękłej, błąkał się nieśmiały uśmiech, a niebieskie oczy spoglądały marzycielsko w przestrzeń.

— Osipie Romanowiczu, obiecaliście jeszcze raz opowiedzieć bajkę o Maksymku, kiedy przyjdzie Walentyna Siemionowna — przypomniał mu Paweł.

— Nie wiem czy dla panienki będzie to ciekawe — odpowiedział ochrypłym basem Osip.

„Zupełnie nieciekawe — zgodziła się z nim w myśli Walentyna. — Czy Paweł naprawdę nie rozumie, że chcę porozmawiać z nim, a nie z tym bajarzem!"

— Opowiedz, Osipie — odezwał się rozkazującym tonem Pietiusza. Dopiero teraz Walentyna ujrzała chłopczyka, który siedział wygodnie na piecu chlebowym. Obok niego siedziała Lonuszka, którą Pietiusza troskliwie okrył ciepłym kocem.

Osip siedział nadal w tej samej pozie na ławie, jednak oczy jego przymknęły się, a twarz rozjaśnił jakiś dziwny uśmiech. Odkaszlnął kilka razy i zaczął opowiadać nieco śpiewnym, spokojnym i wyraźnym głosem.

3

Czy wiecie skąd się wziął nasz almaryn? Nie słyszeliście?...

Kiedyś żył w naszych stronach, w Białojarce, Maksymek Kożewnikow. Biedny chłop, smolarz. Majątku żadnego się nie doczekał, a dzieci miał chyba cały tuzin. Nie skarżył się na swój los, skarbów nie szukał, a tak się stało, że skarb sam wpadł mu do rąk. Poskąpił mu tylko Pan Bóg sprytu i źli ludzie go oszukali. Pojechał pewnego razu Maksymek wozem do tajki po smolaki. Ludzie mówią, że było to zimą... Patrzy, a tu w tajdze leży zwalona sosna i na korzeniach wiszą takie zielone, jasne kamyki. Dużo ich wisiało na tych korzeniach. Maksymek pomyślał, że to zieleń wyszła zimą spod śniegu i cieszy się ze słoneczka. Nigdy jeszcze Maksymek takich śliczności nie widział. Zerwał z korzeni te kamyki, ile ich było, włożył do garnuszka z kaszą, co to go wziął ze sobą na drogę, i gdy przyjechał do domu, oddał dzieciom do zabawy. Taki to był prosty człowiek — daru boskiego nie pojął.

STYCZEŃ
9
ŚRODA

DZIŚ: *Juliana*
JUTRO: *Jana*

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Taksówki 3655 i 3962. Informacja PKP 1187. Zegarynka 06. Informacja pocztowa 02 i 03. Zamiejscowe 00. Komenda MO 2516 IKP 33-41, 33-42, 19-07.

To i owo z Bydgoszczy

Pamięć człowieka



Onego czasu zwołano zebranie. W sali Zw. Zaw. Pracowników Finansowych na temat akcji socjalnej i rad kobiecych. Jedno z licznych roboczych zebrań. 20 osób stawiło się punktualnie i wszystkim zdawało się, że obrady toczyć się będą pomyślnie. Niestety! Styl zebrania był oryginalny. Pod drzwiami zamkniętego sekretariatu zabawiono 20 min., nie mogąc nawet podeprzeć pleców, gdyż na ścianach wisiały napisy: „świeżo malowane". Później wszyscy zgodnie rozeszli się do domu. Przewodniczący zebrania zapomniał nie tylko przynieść klucze od sali, lecz także przyjść na zebranie. (zp).

Powiastka o bilecie



Często ganimy młodzież za brak grzeczności wobec starszych, lecz bywa także naodwrót, że dorośli są nieuprzejmi. Onegdaj byłam świadkiem takiej sceny: Hall kina „Gryf". Stoją 4 dziewczynki w wieku 7-9 lat i wesoło rozmawiają. W tym nieznajoma dama gubi bilet. Dziewczynka podnosi zgubę i mówi: „Pani zgubiła bilet". Właścicielka odwraca się i bez słowa lub chociażby dziękczynnego spojrzenia bierze bilet z rąk dziewcząt i odchodzi.

Dziewczęta oburzone zawołały: „a dziękuję"?. I prawdopodobnie takie zachowanie się dorosłego człowieka nie wpłynie zachęcająco na uprzejmość młodzieży. (Zet-Pe).

Listonosze inowrocławscy propagują książki

(L). Pracownicy Urzędu Pocztowego w Inowrocławiu prowadzą poważną akcję upowszechniania czytelnictwa przez rozprowadzanie książek. Książki propagują i sprzedają listonosze, przynoszący mieszkańcom Inowrocławia codzienną pocztę.

Akcja ta spotkała się z przychylnym przyjęciem inowrocławiaków, którzy przy okazji odbioru listu chętnie kupują książki beletrystyczne, popularno-naukowe, przyrodnicze, historyczne, ideologiczne.

Wśród kupujących wybiło się dotychczas Liceum Pedagogiczne TPD, które zamówiło 80 książek do lektury szkolnej.

W Bydgoszczy powstanie dyrekcja PT i T

GMACH POCZTY

ulegnie modernizacji i nastąpi przeprowadzka działów

Dotychczas Bydgoszcz posiadała jedynie Obwodowy Urząd Pocztowo-Telekomunikacyjny, który podlegał Dyrekcji Okręgowej mieszczącej się w Gdańsku. Niebawem jednak we wszystkich województwach powstaną Dyrekcje Okręgowe PTiT.

W najbliższym już czasie — jak informuje nas naczelnik Poczty Czesław Zarębski — województwo bydgoskie będzie posiadać swoją Dyrekcję Okręgową PTiT. W związku z tym gmach zostanie odpowiednio do tego przystosowany.

W chwili obecnej w wielkim hallu, w którym mieścił się dział nadawania paczek, a do którego prowadziło główne wejście z narożnika ul. Pocztowej i Gen. Stalina — trwają intensywne prace mające na celu całkowitą modernizację tego wnętrza, i wykorzystanie go jako działu ogólno nadawczego. Działy mieszczące się dotychczas od strony ul. Pocztowej zostaną zlikwidowane, jedynie „Telegraf - telefon" — chwilowo jeszcze pozostanie na dawnym miejscu. Tak więc już mniejwięcej od 15 stycznia do urzędu pocztowego będziemy wchodzili przez główne wejście z narożnika.

W wnętrzu tym będzie się mieścić, w kształcie podkowy, ponad 20 „okienek", jak: przyjmowanie przekazów pieniężnych, listów poleconych, paczek, sprzedaż znaczków itp. Poza tym będą czynne 2 automatyczne kabiny telefoniczne do rozmów miejscowych oraz będzie uruchomiony kiosk. Całości dopełni światło jarzeniowe.

Dotychczasowy dział nadawczy przy ul. Pocztowej zostanie przebudowany na biura. Również istnieje projekt zburzenia wieżyczek na gmachu, przez co nabierze on bardziej nowoczesnego wyglądu architektonicznego. (Bis).

84.821 zwiedzających

100-lecie urodzin

Leona Wyczółkowskiego obchodzić będziemy uroczyście

(b). Frekwencja w Muzeum im. L. Wyczółkowskiego w Bydgoszczy wzrasta stale i w ub. roku osiągnęła liczbę 84.821 osoby. Wystaw zmiennych urządzono w ubiegłym roku 7 i oprócz tego trzy stałe działowe.

Bieżący rok jest dla bydgoskiego muzeum rokiem niezmiernie ważnym, gdyż obchodzić będzie 100 rocznicę urodzin swego patrona L. Wyczółkowskiego. Uroczystości będą miały charakter ogólnokrajowy i w związku z tym powstała z ramienia Prezydium MRN na terenie naszego miasta komisja obchodowo-imprezowa.

Uroczystości przewidują wystawy stałe i objazdowe, akademie, wycieczki do Gościeradza — miejsca twórczości i do Wtelna — miejsca spoczynku artysty, wydanie albumów, pocztówek — reprodukcji z dzieł L. Wyczółkowskiego i katalogu obejmującego wszystkie dzieła tego genialnego artysty będące w posiadaniu muzeum.

Wizyta w pijalni

Zioła i ziółka

piją ochoczo klienci Hurtowni Zielarskiej

(Bis) Bar Ziołowy i łączący się z nim Wzorcowy Sklep Hurtowni Zielarskiej — cieszy się wielką popularnością wśród bydgoszczan.

Od chwili założenia — informuje nas kier. Miecz. Lemański — nasza klientela wzrosła wielokrotnie. Zwłaszcza dużo osób odwiedza nasz bar w okresie letnim, kiedy posiadamy wielki wybór rozmaitych gatunków lodów ziołowych, kisieli i kruszonów.

Za ladą sklepu pracuje Eryk Wawrzynowicz, zawsze uprzejmy, szybki w obsłudze no i służący też często radą jakie wybrać najskuteczniejsze zioła w pewnych dolegliwościach.

— Dawniej — opowiada — sprzedawaliśmy również dużo mieszanek ziołowych, ale dziś liczba ta wynosi już około 500 paczek dziennie. Na składzie posiadamy ponad 200 asortymentów ziół na wszystkie prawie dolegliwości.

Specyfiki zielarskie, które można otrzymać nawet w największych ilościach, zdobywają sobie coraz większą popularność. Odchodzą: „Nerwosan" zespół ziół uspokajających system nerwowy, „Sklerosan" zioła przeciwko sklerozie, „Reumosan" przeciwreumatyczne, „Digestosan" ułatwiający trawienie i pobudzający apetyt itp.

W kasie pracuje Wanda Huszcza. W barze ziołowym zaś uśmiechnięta Zofia Lutomska naparza chętnym, których tutaj jest spora ilość, herbaty z różnych ziół.

Dziś o godz. 18-tej „Powrót posła"

Jak się dowiadujemy dzisiejszy spektakl „Powrotu posła" w Teatrze Ziemi Pomorskiej rozpocznie się wyjątkowo o godzinę wcześniej tj. o 18-tej ze względu na to, iż widownię wypełni młodzież szkół bydgoskich. W czwartek 11 bm. o godz. 19-tej normalne przedstawienie „Konkurentów".

MAŁY BILANS działalności TWP

(Bo). W lipcu 1950 r. powstał na naszym terenie oddział Towarzystwa Wiedzy Powszechnej. Wykazuje on bardzo ożywioną działalność, organizuje w ciągu miesiąca 150 odczytów. Pod koniec roku ub. liczba ta wzrosła do 300. W roku 1952 T. W. P. rozszerzy znacznie swą działalność, organizując do 450 odczytów miesięcznie. Powiększona zostanie bowiem siatka miejscowości do których T. W. P. będzie docierało. Odczyty, wieczory dyskusyjne uzupełnione filmami nie będą obejmowały swym zasięgiem tylko większe ośrodki naszego województwa, lecz dotrą nawet do najmniejszych gmin, PGR-ów oraz Spółdzielni Produkcyjnych.

Celem usprawnienia tej akcji utworzone zostaną w roku bież. powiatowe koła prelegentów T. W. P. pracujące w sekcjach przyrodniczych i społeczno - humanistycznych.

Jedna gazeta przypada na 1 mieszkańca powiatu bydgoskiego

(t). Urząd Obwodowy nr 1 w Bydgoszczy osiągnął pierwsze miejsce w skali ogólnopolskiej w kolportażu prasy. Z dumą możemy stwierdzić, że obecnie w powiecie bydgoskim przypada jedna gazeta na mieszkańca.

Teatr kukiełkowy gra „7 milowe buty"

Amatorski zespół świetlicowy Zakładów Wytwórczych Sprzętu Teletechnicznego T-8 w Bydgoszczy wystawia w dniach 9, 10, 11, 15, 16 i 17 stycznia br. w świetlicy (ul. Grudziądzka 9/11) o godz. 17 bajkę kukiełkową p. t. „7-mio milowe buty" Jana Brzechwy — dla dzieci w wieku szkolnym.

Bilety do nabycia w kasie przy wejściu w cenie 50 gr i 1 zł. Zakłady pracy i szkoły mogą nabyć bilety zbiorowe.

* WANIENKI * KOJCE dla DZIECI * NACZYNIA KUCHENNE

będziemy mogli pożyczać w nowej spółdzielni nsługowej

Związek Branżowy Sp. Pracy Usługowych w Bydgoszczy przystąpił do organizacji usługowej spółdzielni-wypożyczalni sprzętu gospodarstwa domowego. Celem nowej spółdzielni usługowej będzie odciążenie, a głównie kobiet w pracach domowych i zracjonalizowanie tej pracy przez wypożyczanie do domów nowoczesnych sprzętów gospodarstwa domowego oraz odpowiednio zestawionych kompletów.

Nowa placówka będzie posiadała kilka punktów usługowych w różnych dzielnicach miasta. Wysokość opłat za wypożyczenie zostanie skalkulowana tak, że uwzględni tylko koszt zużycia sprzętu oraz częściowo pokryje koszty administracyjne wypożyczalni.

Nowa spółdzielnia usługowa wypożyczać będzie różne przedmioty domowego użytku do robienia porządków, naczynia kuchenne, przybory sportowe, kojce dla dzieci, wanienki do kąpania niemowląt, wagi dziecięce itp., oraz różne narzędzia dla ogódków działkowych.

Odpowiedzi prawnika

Zb. Sprawę skierowaliśmy do Ministra Gospodarki Komunalnej. Po otrzymaniu odpowiedzi powiadomimy Pana.

Komunikaty

ZS SPÓJNIA. Dziś o g. 12 w świetlicy klubowej przy ul. Bronikowskiego 45 odbędzie się zebranie I drużyny piłkarskiej.

Odpowiedzi Redakcji

W. Baumgart - Bydgoszcz. List przesłaliśmy do Prez. MRN. Co z tego wyniknie — zobaczymy! (38).

OD ZMROKU do godz. 21-szej pamiętajmy oszczędzać energię elektryczną!

Oddźwięki naszych artykułów

ŻYCZĄ — NIE ŻYCZĄ SPRZEDAWAĆ NIE MOŻNA!

O „Miejscach stojących" w kinie „Polonia" pisaliśmy w nr 323 IKP. O. Z. K. w Bydgoszczy po przeprowadzeniu dochodzenia potwierdza naszą notatkę i tłumaczy to tym, iż publiczność, po wyprzedaniu wszystkich miejsc siedzących sama domagała się sprzedaży biletów bodaj bez miejsc.

Obecnie pouczono kierownika kina, że nawet na wyraźne życzenie publiczności nie wolno sprzedawać biletów więcej, niż kino posiada miejsc. (34).

Szczypta soli na ogonek

Pod numerem 12



Zdziwieni przechodnie zatrzymują się niemal codziennie w godzinach wieczornych przed domem nr 12 ul. Jana Olszewskiego. Zwabia ich tutaj klaskanie, gwizdanie i wołanie mieszkańców tej posesji, którzy chcą się dostać do wnętrza.

Jak się okazuje, administrator domu zamyka często bramę już o godz. 20,30, a czasem nawet o 20.00, podczas gdy każdemu śmiertelnikowi wiadomo, że zamykanie drzwi wejściowych w okresie zimowym obowiązuje od godz. 21.

Przypuszczamy, że i w tym domu respektowane będą przepisy ogólne a lokatorom zaoszczędzona zostanie... przyjemność noclegu na chodniku. (w).

O meczu przed... meczem

Ring wolny u wejścia... do hali sportowej

Dawno już żadna impreza sportowa nie wzbudziła w Bydgoszczy tak wielkiego zainteresowania, jak niedzielny pojedynek pięściarzy CWKS I. z CWKS II. Nie było w tym zresztą nic dziwnego. Możność obejrzenia czołówki bokserów polskich, to okazja, którą nikt nie chciał pogardzić. To należało z góry przewidzieć. Niestety — organizatorzy byli bezradni wobec szturmującej publiczności. Bo to, co się działo przy wejściu do hali sportowej przy ul. Dwernickiego — trudno wprost opisać. Tłum niesfornych widzów, nie stosując się do zarządzeń porządkowych, wytworzył przy bramie zator, który praktycznie uniemożliwił wejście do hali. Inna sprawa, że porządkowych było zbyt mało. Dlatego na salę wpuszczano... pojedynczo (dosłownie). Niby dla lepszej kontroil. (Ciekawi nas bardzo, jak wyglądałaby statystyka rozprutych pończoch, podartych spodni, zgniecionych kapeluszy, oberwanych guzików itp.). W związku z tym spora ilość osób, która zapłaciła od 5 — 12 zł. (!!) za bilet, nie chcąc ryzykować połamania żeber lub gorszych uszkodzeń ciała, musiała zrezygnować z meczu. Nawet przedstawicielom prasy i radia, którzy bądź co bądź musieli być obowiązkowo na meczu, nie oszczędzono godzinnego „szturmowania" bram.

Wołamy więc pod adresem publiczności: tak nie można i nie wolno postępować. W ten sposób nie podniesiemy naszej kultury. Natomiast organizatorzy winni z tej historii wyciągnąć odpowiednie wnioski a z pewnością unikną błędów w przyszłości.

Na zakończenie w imieniu zawodników prosimy w czasie walk tylko o jeden reflektor. Nad ringiem. Pełne oświetlenie sali kilkunastu reflektorami przeszkadzało zawodnikom, nie zaoszczędziło również energii elektrycznej. Lepiej, żeby zużyto ją na oświetlenie... ul. Dwernickiego. (R)

Dzisiejsza „środa"

Znakomici ludzie w swoim dniu powszednim

Oddział Pomorski Związku Literatów Polskich w najbliższą środę podejmuje swe cotygodniowe wieczory literackie w Pomorskim Domu Sztuki. Dzisiejszą środę wypełni prelekcja Adama Grzymały Siedleckiego p. t. „Znakomici ludzie w swoim dniu powszednim" Mowa będzie m. in. o Reymoncie, Wyspiańskim, Kasprowiczu i innych.

Początek wieczoru o godz. 19-tej.

Rzeczy znalezione

Okulary i klucze w skórzanej pochewce oraz rękawiczkę można odebrać w redakcji.

SPORT

POJEDYNEK KOLEJARZY POD SIATKĄ W BYDGOSZCZY

W czwartek, 10 bm. o godz. 18.30 w sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego odbędzie się finałowe spotkanie w siatkówce męskiej o „Puchar Polski" na szczeblu wojewódzkim pomiędzy Kolejarzem Toruń i Kolejarzem Bydgoszcz. Mecz ten wzbudził zrozumiałe zainteresowanie. Równocześnie z siatkarzami toruńskiego Kolejarza przyjeżdżają koszykarze, którzy rozegrają towarzyski mecz ze swymi imiennikami bydgoskimi.

TENIS STOŁOWY NA POMORZU

W drugim rzucie rozgrywek tenisa stołowego o mistrzostwo klasy wojewódzkiej uzyskano następujące wyniki: Gwardia Bydgoszcz — Budowlani Bydgoszcz 8:1; Ogniwo Bydgoszcz — Unia Inowrocław 6:3; Kolejarz Grudziądz — Unia Kruszwica 6:3; Kolejarz Toruń — Gwardia Lipno 5:4; Kolejarz Solec — Spójnia Włocławek 1:8; Ogniwo Toruń — AZS Toruń 5:4.

TABELA

GRUPA I

1. Kolejarz Toruń	2	2	12:6
2. Ogniwo Toruń	2	2	10:8
3. Spójnia Włocławek	2	1	12:6
4. Gwardia Lipno	2	1	11:7
5. AZS Toruń	2	0	6:12
6. Kolejarz Solec Kuj.	2	0	3:15

GRUPA II

1. Kolejarz Grudziądz	2	2	15:3
2. Ogniwo Bydgoszcz	2	2	11:7
3. Gwardia Bydgoszcz	2	1	12:6
4. Unia Inowrocław	2	1	8:10
5. Unia Kruszwica	2	0	7:11
6. Budowlani Bydgoszcz	2	0	1:17

SPORT WŚRÓD LZS

W Tryszczynie odbył się pierwszy w tym sezonie mecz tenisa stołowego między miejscowym LZS-em a LZS-em Wtelno. Zwyciężyli goście w stosunku 6:3 dla których punkty zdobyli: Lipiński, Szczepański, Kilkowski po 2, a dla pokonanych Bertek 3.

KINA

Pomorzanin: Radosne spotkanie (16, 18 i 20).

Polonia: Szalony lotnik (17 i 19).

Orzeł: Zwariowane lotnisko (17 i 19).

Wolność: Brunatna pajęczyna (16, 18 i 20).

Bałtyk: Śmiali ludzie (17 i 19).

Gryf: Diabelska grań (17 i 19).

Mir: Córka marynarza (17 i 19).

Rozmaitości: Młodzi budują pokój. Wyspa Sandomierska (w godz. od 16 do 24).

CO? GDZIE? KIEDY?

DYŻURY APTEK

Apteka nr 19 Al. 1 Maja nr 91 (tel. 23-61).

Apteka nr 12 Grunwaldzka 37 (tel. 34-31).

WYSTAWY

Pomorski Dom Sztuki: Prace plastyków bydgoskich (od godz. 10 do 13 i od 14 do 18).

Muzeum im. L. Wyczółkowskiego: „Krajobraz Pomorza" w fotografice Piotra Wiszniewskiego — (od godz. 12—19).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Środa: Powrót posła (godz. 18 przedstawienie zamknięte).

Czwartek: Konkurenci (godz. 19).

FOTOPLASTIKON

[illegible] (czynny od godz. 9—21).

RADIO

Środa, 9 stycznia

16.35 Ulubione melodie, 18.00 Z bliska i z daleka, 18.50 Nowe nagrania z płyt „Muza", 19.10 Audycja literacka.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Furka dał świadkowi do przewiezienia do Polski półbuciki.

Prok.: Co było w tych półbucikach?

Św. Dolary i mikrofilmy.

Świadek Mieczysław Gągorowski, który był również agentem amerykańskim oświadczył, że wywiad USA dąży „do wywołania nowej wojny światowej przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. W tym też celu prowadzi na terenie Polski akcję szpiegowską".

Świadek wyjaśnia, że zebrane przez „punkty informacyjne" w Polsce materiały szpiegowskie przekazywane są wywiadowi amerykańskiemu. „Punkty informacyjne" w Warszawie otrzymywały od amerykańskich agentur wywiadowczych fundusze pieniężne.

Na pytanie prokuratora świadek stwierdzą, że przesyłane wywiadowi USA informacje zawierały wiadomości, stanowiące ścisłą tajemnicę wojskową i państwową. Świadek przyznaje, że wysłał za granicę przez niejakiego Szoka wiadomość, dotyczącą lotnictwa wojskowego.

Szok został zatrzymany 28 września 1951 r. przez Wojska Ochrony Pogranicza w czasie usiłowania przekroczenia granicy i śledztwo przeciwko niemu jest w toku.

Świadek zeznaje następnie, że punkt informacyjny, w którym pracował — otrzymał 2 aparaty fotograficzne do zdjęć mikrofoto, (1 z nich produkcji japońskiej), atrament sympatyczny, szyfry oraz lupę do odczytywania mikrofilmów.

Świadek **Fryderyk Rokosz** — 18-letni chłopak wciągnięty został do pracy szpiegowskiej w styczniu 1951 r. w Berlinie przez Stefana Dahana.

Prok.: Kim jest Stefan Dahan?

Św.: Jest to kierownik placówki wywiadu amerykańskiego w Berlinie, który oficjalnie jest kierownikiem biura pomocy Polakom, zorganizowanego przez wywiad amerykański.

Świadek zeznał następnie, że przywiózł do Polski fałszywe dokumenty, mikrofilmy oraz ulotki, mające na celu wzniecanie psychozy wojennej. Świadek zeznaje dalej, że szpiedzy amerykańscy przechodzą specjalne przeszkolenie. Świadek osobiście przechodził takie przeszkolenie.

Rokosz wspomina również w swych zeznaniach o bezwzględnych terrorystycznych metodach wywiadu amerykańskiego, których przykładem jest tragiczny

ZDRAJCY NARODU PONIEŚLI ZASŁUŻONĄ KARĘ

los kolegi świadka — młodego chłopca Kaczmarczyka i jego matki zlikwidowanych przez agentów tego wywiadu.

Po przesłuchaniu świadków sąd ze względu na konieczność zachowania tajemnicy państwowej, zarządził tajność dalszej rozprawy. Po przywróceniu jawności rozprawy głos zabrał prokurator wojskowy mjr. Ligięzca.

PRZEMÓWIENIE PROKURATORA

Ze wstrętem przysłuchiwaliśmy się zeznaniom szpiegów — mówi m. in. prokurator. Z obrzydzeniem patrzyliśmy na oskarżonych, którzy stoczyli się na samo dno upodlenia w bagno zdrady własnego narodu.

Za tymi zaś ludźmi, którzy budzą w nas pogardę i nienawiść, stoją jeszcze godni większej pogardy i jeszcze bardziej znienawidzeni amerykańscy podżegacze wojenni. Stoi amerykańska ustawa o 100 — milionach dolarów, którą ku wiecznej swej hańbie uchwalił w październiku ub. roku amerykański Kongres. Haniebna ta ustawa stwarza specjalny fundusz w kwocie 100 milionów dolarów na finansowanie band szpiegowskich i dywersyjnych, organizowanych przeciwko ZSRR oraz przeciwko Polsce i innym krajom demokracji ludowej. Haniebna ta ustawa stwarza specjalne fundusze dla opłacania zdrajców w Polsce, którzy tu mają szpiegować, sabotować i mordować.

Rząd Stanów Zjednoczonych przeznacza poważne sumy pieniężne na ekwipowanie i formowanie szpiegowskich, dywersyjnych i terrorystycznych band spośród t. zw. uciekinierów, spośród renegatów i zdrajców ojczyzny. Szkoli pod względem wojskowym tych ludzi przerzuca na teren kraju w celu popełnienia zbrodni przeciwko naszemu ustrojowi państwowemu i społecznemu.

Ustawa ta zresztą jest tylko usankcjonowaniem od dawna już istniejącego stanu rzeczy. Od dawna już wywiad amerykański nasyła morderców, szpiegów i sabotażystów do Związku Radzieckiego, Węgier, Czechosłowacji, Albanii, Rumunii, Bułgarii. Nasyła ich także do Polski — takich oto zbrodniczych renegatów, jacy dziś zasiadają przed sądem. Takich jak Tadeusz Chabel, który niedawno odpowiadał przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Szczecinie za szpiegostwo i przekazywanie wiadomości, stanowiących tajemnicę wojskową i państwową b. zastępcy amerykańskiego attache wojskowego.

Nie przez przypadek na tej sali przez cały czas procesu i od oskarżonych i od świadków słyszeliśmy ciągle i w różnych przypadkach Ameryka, Ameryce, Ameryki. amerykański i amerykańskie dolary. Od chwili odzyskania przez Polskę niepodległości, od 1945 r. walczymy ze zbrodniczą działalnością amerykańskiego wywiadu, skierowaną przeciwko Polsce Ludowej, przeciwko ustrojowi demokratycznemu, przeciwko władzy mas pracujących, przeciwko świętym prawom polskiego ludu, przeciwko naszym prawom do istnienia i do wolności. W każdym procesie przeciwko szpiegom, sabotażystom i mordercom demaskujemy kierowniczą rolę amerykańskiego wywiadu, który te zbrodnie inspiruje, a zbrodniarzy opłaca.

Rząd Stanów Zjednoczonych nie cofa się przed niczym i z całym cynizmem realizuje swoją zbrodniczą politykę, wykorzystując w tym celu nawet ustalone prawami międzynarodowymi przywileje dyplomatyczne. Od chwili nawiązania stosunków dyplomatycznych między Polską a USA, ambasada amerykańska stała się ośrodkiem akcji mieszania się w sprawy wewnętrzne Polski, kierowniczym ośrodkiem walki przeciwko Rządowi Ludowemu.

Ta wroga, antypolska polityka bankierów amerykańskich ma zresztą długą tradycję. Po pierwszej wojnie Wilson, ówczesny prezydent amerykański, zaprzeczał nam prawa do ziem polskich na Zachodzie i nad Bałtykiem. W 1920 r. amerykańscy kapitaliści uzbroili Piłsudskiego i sfinansowali jego zbrodniczą interwencję przeciwko ZSRR, podjętą w interesie międzynarodowego kapitału i polskich obszarników i kapitalistów. Po pierwszej wojnie imperialistycznej bankierzy amerykańscy z Hoowerem na czele kupili od burżuazyjnych rządów niezależność gospodarczą Polski i jej niepodległość polityczną za małpi smalec i końskie konserwy. Polski robotnik i chłop długie lata musiał potem ciężko pracować, ażeby spłacić lichwiarskie odsetki od pożyczek, udzielonych polskiej burżuazji przez amerykańskich bankierów.

W okresie międzywojennym rządził się i gospodarował w Polsce kapitał amerykański naprzód bezpośrednio, a potem za pośrednictwem koncernów niemieckich. W okresie międzywojennym bankierzy amerykańscy długie lata żywili Hitlera i szczuli go do wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu ofiarując za to Hitlerowi wolną rękę w napaści na Polskę. Ten sam Truman, który dziś podpisuje ustawę o finansowaniu dywersji przeciwko Polsce, w czasie drugiej wojny światowej kazał wyczekiwać, aż się wykrwawi i osłabi Związek Radziecki. Bankierzy amerykańscy sabotowali utworzenie drugiego frontu. Nigdy nie zapomnimy amerykańskim rządcom tego sabotowania działań wojennych, które kosztowało Polskę i inne narody miliony istnień ludzkich.

Prokurator omawiając szczegółowo zbrodniczą działalność oskarżonych i poddając ją klasyfikacji prawnej, podkreśla, że o wysokiej szkodliwości ich czynów świadczą m. in. znalezione u nich materiały. W tych materiałach propagandowych z całym cynizmem bandytów mówi się o rachubach na wojnę, starannie wyszukując wszystkie możliwości wywołania wojny.

Na tej nadziei na wojnę żeruje cała zbrodnicza banda rekinów kapitalistycznych i kapitalistycznych szakali. Tak jak nam, normalnym ludziom, potrzeba do życia i do szczęścia pracy, radości, słońca i rodzinnego domu, tak oni, zbrodniarze, nie mogą żyć bez wyzysku, bez przelewu krwi.

Są, Wysokie Sądzie, dwa światy. Jeden świat to my bojownicy o pokój, którzy budujemy miasta i fabryki, osiedla i stalownie, szkoły i uczelnie, laboratoria i okręty, mieszkania i maszyny, kopalnie i huty, którzy budujemy człowiekowi nowe wspaniałe życie. Drugi świat to oskarżeni. Ludzie, którzy siedzą na tamtej ławie, kiedyś nosili miano Polaków, ale sprzedali się bez reszty amerykańskiemu imperializmowi. Ci ludzie haniebnie zdradzili ojczyznę i szli pomagać w niszczeniu wielkiej budowy, którą wznoszą ofiarne ręce polskiego robotnika, chłopa i inteligenta pracującego. Ten drugi świat to ci, którym oskarżeni służyli, zbrodniarze, mordercy kobiet koreańskich i koreańskich dzieci. Zwycięstwo należy do nas, bo nasza sprawa jest słuszna, bo w naszym obozie, obozie pokoju, są wszyscy uczciwi ludzie na całym świecie.

A takich sługusów amerykańskich, podżegaczy wojennych jak oskarżeni, takich trumanowskich pachołków bezlitośnie zniszczymy na samym progu ich zbrodniczej działalności. Niech zrozumieją mocodawcy oskarżonych i niech wiedzą ci, którzy ośmieliby się naśladować oskarżonych i targnąć się na nasze prawo do życia, do pokoju, do wolności, że kto przychodzi do Polski w zamiarze szkodzenia narodowi polskiemu, ten straci wraży łeb. Dla Korwelów i Kuzubskich, dla Długoszów, Falkusów i Głuchowskich w Polsce miejsca nie może być i nie ma.

I dlatego, w imię interesów narodu polskiego, ciężko zagrożonych przez oskarżonych, żądam dla każdego ze szpiegów kary jedynie słusznej i jedynie sprawiedliwej, jedynie odpowiadającej wadze ich zbrodni — kary śmierci.

Obrońcy wskazywali, że oskarżeni są wykolejeńcami życiowymi, których słabe charaktery i poziom umysłowy ułatwiły agentom amerykańskim wciągnięcie ich do roboty szpiegowskiej.

Oskarżeni, wyrażając w ostatnim słowie skruchę za popełnione winy, usiłowali tłumaczyć się tym, że źródłem ich zbrodni wobec narodu jest wpływ agentów amerykańskiego wywiadu.

Po naradzie Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie ogłosił wyrok skazujący osk. osk.: Tadeusza Głuchowskiego, Wacława Korwela, Eugeniusza Falkusa, Edwarda Długosza i Ryszarda Kuzubskiego na karę śmierci.

Dnia 5 stycznia 1952 r. zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. moja najukochańsza najdroższa i niezapomniana żona, mamusia, teściowa i babcia śp.

Natalia Flakowska

z domu Jędrycka — przeżywszy lat 70

O czym zawiadamiają pogrążeni w ciężkim smutku **MĄŻ I RODZINA**

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 9. I. br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza Starofarnego przy ul. Grunwaldzkiej. Msza św. 15 bm. o godz. 7.45 w kościele św. Trójcy. (8906g

Dnia 6 stycznia br. zgasło doczesne życie zaopatrzonej w Łaski Boże i ostatnie Sakramenty św.

Franciszki Mrozińskiej

z d. Brzycka

o czym w smutku donosi **stroskana rodzina**

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 10 bm. o g. 15, z kaplicy cmentarza Nowofarnego. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w czwartek 10 bm. o godz. 8,30 w kościele Farnym. (8928k

BUDOWA STOLICY — DZIEŁEM CAŁEGO NARODU

RADIO

Czwartek, 10 stycznia 52.

5.55 Zbudujemy nową Polskę — pieśń H. Swolkienia. 6.50 Koncert zespołu mandolinistów. 7.20 Muzyka rozrywkowa, 11.57 Sygnał czasu, 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Muzyka. 12.30 Audycja dla wsi. — 12.45 Na swojską nutę. — 13.30 Dzieci słuchają muzyki. 13.55 Zwiększymy plony lasu. 14.15 Muzyka dla wszystkich. 15.10 Utwory na flet w wyk. Leona Tejkowskiego. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych „Śpiewamy piosenki. 16.00 Wszechnica Radiowa.. 17.05 Odpowiedzi fali 49. 17.30 Dla każdego coś miłego. 18.30 — Wszechnica Radiowa. — 19.30 Muzyka i aktualności. 20.40 Muzyka taneczna 21.00 Dziennik wieczorny. 21.30 Arie i pieśni w wyk Włodzimierza Kaczmara 21.50 Recenzja ilustrowana fragmentem prozy. — 22.10 Muzyka polska. 23.00 Tydzień muzyki NRD w Polskim Radio. 23.55 Muzyka.

Citroen nr A23422

(26



Zerwał się momentalnie. W oczach Furdygi zabłysnął niepokój. Chciał coś powiedzieś, ale Koszałka był już przy drzwiach.

— Panie Zenonie — dyszała Barbara — niech pan spojrzy na ten papier... Były zawinięte ryby, które Cynamonek przyniósł ze sklepu!

W kuchni, koło okna stała zdezorientowana Łuczakowa, zupełnie nie zdająca sobie sprawy z tego, co się dzieje. Barbara podała Koszałce arkusz zatłuszczonego papieru.

Zbliżył się z nim do światła. Wystarczyło powierzchowne spojrzenie Plany! A raczej ich fragment, arkusz, na którym w trafny i oszczędny sposób udało im się rozwiązać sprawę ustawienia głównej turbiny!

Długo i uważnie przypatrywał się ostrym, czarnym liniom, zniekształconym w niektórych miejscach plamami tłuszczu.

Wreszcie opuścił arkusz.

— No, tak... — szepnął ze wzruszeniem — Właśnie tego szukamy! Właśnie tego!

W kuchni panowała głęboka cisza. Koszałka wzrokiem, w którym naprzemian przebłyskiwały radość i zdziwienie, wpatrywał się w przeciwległą ścianę, wreszcie po kilku sekundach zawołał:

— Cynamonku!

(c. d. n.)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Prenumerata: pocztowa 3,60 zł, przez roznosiciela 3,90 zł miesięcznie. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 15 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY. — WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 1,50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10,80 zł, za tekstem 4,50 zł, nekrologi 3,— zł, za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30,— zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy. — Konto PKO „IKP" nr VI-140.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka", Warszawa, Śniadeckich 16, Oddział w Bydgoszczy, Czerwonej Armii 18, tel. 18-99, 33-41 i 33-42. E-III-10510